

Pokrzyżujemy plany imperialistów!

Do dnia wczorajszego w woj. kieleckim 720 tysięcy ludzi swoimi podpisami pod Apelem Sztokholmskim wyraziło zdecydowaną wolę walki o pokój

Plebiscyt Pokoju w woj. kieleckim trwa nadal z niesłabnącą siłą. W miastach i wsiach setki i tysiące trójek wędrują od mieszkania do mieszkania, od chaty do chaty zbierając głosy w sprawie pokoju. Coraz bardziej rosną pliki arkuszy z podpisami.

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI jako pierwszy z powiatów naszego województwa przekroczył w dniu 17 bm. liczbę 100 TYSIĘCY ZEBRANYCH PODPISÓW (razem z miastem Częstochową, gdzie już blisko 50 tys. obywateli wypowiedziało się przeciw imperialistom).

Około godz. 21.00 POWIAT RADOMSKI odebrał pierwszeństwo częstochowskiemu. Miasto Radom zameldowało o zebraniu 42.334 podpisów, a powiat — 75.330 podpisów, RAZEM 117 TYSIĘCY.

O godz. 22-giej pierwszeństwo należało już do powiatu kieleckiego, z chwilą, gdy MIASTO KIELCE ZAMELDOWAŁO O ZAKOŃCZENIU AKCJI, uwięźnionej przemocą 40 tysięcy podpisów, osiągając łącznie z powiatem 120 TYS. GŁOSÓW PRZECIW WOJNIE, głosów za pokojem. Przewodnictwo przyznało trzecią BIAŁOGONOWI, która to gmina już w dniu 16 bm. akcję zbierania podpisów zakończyła.

UKOŃCZYŁO TEŻ JUŻ AKCJĘ MIASTO OPATÓW, oraz 112 gromad powiatu opatowskiego.

Wśród bojowników pokoju, którzy złożyli podpisy, znalazło się 21 tys. chłopów, robotników, rzemieślników, nauczycieli, kupców, inteligencji pracującej i młodzieży.

W pół godziny później zameldował o zakończeniu akcji SANDOMIERZ oraz gminy STASZÓW, ZAWICHOST I DWIKOZY. Liczba podpisów z pow. sandomierskiego zbliża się już do 40 tysięcy.

W POW. KOZIENICZYM cyfra ta została już przekroczona, i w dniu wczorajszym Powiatowy Komitet Obrony Pokoju zameldował o zakończeniu akcji w Kozienicach, Pionkach i gminie Bobrowniki i zebraniu 42,5 tys. podpisów. 150 gromad z powiatu zakończyło zbieranie podpisów.

W POW. JĘDRZEŃOWSKIM zarejestrowano już 45 tys. bojowników pokoju.

Liczba ta oczywiście i tutaj się znacznie powiększy, gdyż nie do wszystkich zdążyli dotrzeć trójki, które często po kwadransie zatrzymują się w mieszkaniach, spędzając czas na pogawędce o pokoju i o sposobach walki o pokój.

O tych sposobach — o codziennej ofiarnej pracy na polu, w fabrykach, w urzędach — i o ich skuteczności, wie już chyba dobrze 59 tys. obywateli, z POW. PINCZOWSKIEGO, którzy do dnia wczorajszego złożyli swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Jutro liczba podpisów wzrośnie o nowe tysiące.

POWIAT BUSKI pochwalić się już może cyfrą 61 tysięcy zebranych podpisów. Słotniki, Nowy Korczyn i Szaniec zakończyły już zbieranie podpisów.

31.394 obywateli z pow. STARACHOWICKIEGO złożyło już podpisy.

**„Żeby nigdy czołgi imperialistów
przez nasze pola nie przechodziły“**

**Chłopi z Przeszyna
podpisują
i zbierają podpisy
pod Apelem Pokoju**

**Ludzie z Syrokomli 11
mówią
o sprawach życia, pracy i pokoju**

Starachowice z załogą Zakładów Starachowickich i górnikaми na czele zakończyły już akcję. Przy tokarkach i piecach, na nowych budowach, w sztolniach i chodnikach wre jeszcze silniejsza walka o pokój. Rosną nowe podpisy w postaci przekraczanych norm produkcyjnych.

Podobnie się dzieje w Ostrowcu, gdzie społeczeństwo z hutnikami ostrowieckimi na czele zakończyło już akcję składania podpisów, osiągając liczbę 15 tysięcy.

WE WŁOSZCZOWIE zebrano już 34 tysiące podpisów.

Z całego kraju napływają dalsze meldunki o imponującym przebiegu zbierania podpisów pod historycznym Apelem Sztokholmskim.

POZNAN Według wiadomości nadesłanych do Woj. Komitetu Obrony Pokoju — 313.000 mieszkańców woj. poznańskiego złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

KATOWICE W dniu 17 bm. w woj. śląskim liczba osób, które złożyły już podpis na liście, wzrosła do 850.000. W akcji zbierania podpisów przoduje stolica śląska Katowice, gdzie zebrano ponad 80.000 podpisów.

BYDGOSZCZ Według dotychczasowych danych zebrano na Pomorzu, ponad 600.000

podpisów. W Bydgoszczy apel podpisało ponad 52.000 osób.

GDĄSK W ciągu dnia 17 bm. w woj. gdańskim liczba podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim przekroczyła 270.000. W Gdańsku liczba podpisów wzrosła do 78.300.

RZESZÓW Do 17 bm. w Rzeszowie pod Apelem złożyło podpisy ponad 24.000 osób. W pow. przemyskim zebrano ponad 17.000 podpisów.

KRAKÓW Jak wynika z nadesłanych meldunków liczba zebranych podpisów w woj. krakowskim wynosi w dniu 17 bm. 371.000.

Z ostatniej chwili

Według meldunków, jakie napłynęły do godz. 22 dnia 17 b. m. ilość podpisów pod Apelem Pokoju osiągnęła w woj. kieleckim cyfrę 720 tysięcy.

Wkraczamy w nowy okres zdecydowanej walki

o poprawę jakości produkcji

Doniosła uchwała Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na ostatnim posiedzeniu szereg doniosłych uchwał, m. in. w sprawie jakości produkcji, organizacji normowania pracy oraz w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych i uchwalił zasady i tryb postępowania przy zalecaniu gruntów państwowych w okresie Planu 6-letniego.

Dalsze uchwały KERM dotyczą usprawnienia gospodarki sprzętem budowlanym, zasad finansowania kapitalnych remontów przedsiębiorstw objętych systemem finansowym na rok 1951, normowania i finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych, akcji sprzętu siłowego i koniczyn oraz zwrotu opakowań.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zapoczątkowuje nowy okres uporczywej walki o poprawę jakości produkowanych wyrobów i zmierza do przyspieszenia tempa akcji podjętej w poszczególnych zakładach jeszcze w ub. roku.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o jakość będzie miało zorganizowanie specjalnej służby kontroli technicznej.

W myśl uchwały, we wszystkich uspołecznionych przedsiębiorstwach produkcyjnych powstaną komórki kontroli technicznej, których zadaniem będzie m. in. stały nadzór nad jakością produkcji w czasie całego cyklu produkcyjnego, tj. od chwili przyjęcia surowca czy półfabrykatu do chwili wyjścia gotowego produktu z zakładu. Kontrola techniczna zapobiegać będzie powstawaniu braków przy

wykrywaniu i ujawnianiu we właściwym czasie wad w produkcji oraz przyczyn ich powstawania.

Kontrola zapobiegać będzie ponadto produkowaniu artykułów niższych gatunków od zaplanowanych itp.

W celu wyeliminowania jakichkolwiek wpływów ubocznych na pracę komórek kontrolnych w zakładach pracy i zapewnienia jak najbardziej obiektywnej oceny jakości, komórki te zostały podporządkowane bezpośrednio dyrektorom naczelnym zakładów.

Uchwała przewiduje stworzenie obok komórek kontrolnych w zakładach pracy odpowiednich komórek w zjednoczeniach, centralnych zarządach i ministerstwach. Zadaniem tych komórek — poza funkcjami nadzoru — będzie m. in. dbałość o doszkalanie i szkolenie personelu kontroli technicznej i t.p.

Podstawowe znaczenie dla kontroli jakości produkcji ma przepis uchwały wprowadzający zasadę, że plany produkcyjne powinny być opracowywane asortymentowo i gatunkowo z ustaleniem dopuszczalnej ilości braków produkcyjnych.

Pracownicy produkcyjni i kontroli technicznej mogą być premiowani za osiągnięcia na polu poprawy jakości produkcji.

Przy premiowaniu pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich w pierwszej kolejności uwzględniane będą pomysły, mające na celu poprawę jakości produkcji.

Podpisuję Apel Pokoju, bo...

...zbiorowe podpisy pod Apelem są wyrazem uświadomienia sobie przez masę, że ich zdecydowana postawa w walce o pokój uniemożliwi podżegaczom wojennym zrealizowanie zbrodniczych planów rozpętania nowej pożogi wojennej. Każdy złożony podpis, to akces do wielomilionowej armii obrońców pokoju, to groźne ostrzeżenie dla wrogów ludu pracującego.

ALFRED CZARNOTA
Rektor Wyższej Szkoły Administracyjno - Handlowej
w Częstochowie

...chciałabym aby nie było wojny. Niedawno z jednej ochłonełszy. Jestem młoda, chcę żyć i pracować — mam 16-letniego brata, który się uczy w Gimnazjum Przemysłowym Zakładów Starachowickich. Pomagam mu w nauce i wierzę, że szybko zostanie inżynierem. Nie chcę, żeby wojna nam te plany pokrzyżowała.

HELENA APLAS
bufetowa Gospody Spółdzielczej
Nr 1 w Starachowicach

...nie po to zginęły miliony prostych ludzi, aby teraz garstka imperialistycznych zbrodniarzy mogła wywołać jeszcze jedną rzeź. Ma my teraz ludową Ojczyznę i dla niej warto pracować, warto walczyć o pokój. Razem z nami podpisują Apel Sztokholmski ludzie radzieccy, narody innych krajów demokracji ludowej i uczciwi ludzie we wszystkich krajach świata bez względu na narodowość, kolor i wierzenia religijne.

EDWARD ADAMCZEWSKI
kierownik Działu Zbiorowego Żywnienia przy PSS w Starachowicach

...przecież każdy musi podpisać apel obrońców pokoju. Wszyscy chcemy pokoju, dość mamy wojny. Gdy wywalczymy trwały pokój, to wycwalczymy zarazem naszą przyszłość i dobrobyt.

STANISŁAWA SUMIK
emerytka PMT w Radomiu

...bo solidaryzuję się z setkami milionów ludzi, którzy myślą i pragną tego samego co i ja — spokojnej przyszłości

ANIELA PIOTROWSKA
urzędniczka Ubezpieczalni
Społecznej w Radomiu

...nie chcę wojny i nienawidzę tych, którzy do wojny dążą. Pracuję i jestem ze swej pracy zadowolona, zarabiam na życie i jest mi coraz lepiej. Wojna chwyciłaby moją pracę i moje zadowolenie. Każdy, kto chce spokojnie żyć i pracować, podpisuje Apel Sztokholmski.

LEONTYNA CIESZKOWSKA
przodownica pracy
z „Odzieżówki” w Ostrowcu

...nie można dopuścić do tego, aby imperialiści wywołali nową rzeź narodów, dlatego żeby zamortyzować swe wytwórnie bomb atomowych i wodorowych. Spekulant wojny zapominają o tym, że do prowadzenia wojny potrzebny jest człowiek, którego najpierw się zaprzęga do produkcji narzędzi śmierci, a potem daje się mu je do ręki, żeby użył przeciw takim samym jak on ludziom. Te nasze podpisy dobitnie przypominają zbrodniarzom wojennym po czyjej stronie jest — CZŁOWIEK.

inż. CZESŁAW SIWEK
v.-przew. WK Stronnictwa Pracy

Cały naród grecki żąda likwidacji katorgi Makronisos i ogłoszenia powszechnej amnestii

Pismo przedstawiciela Związku Radzieckiego w ONZ do Trygve Lie

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ Malik przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie pismo następującej treści:

„Dnia 8 kwietnia br. Grecki komitet walki o likwidację obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos i ogłoszenie amnestii powszechnej w Grecji, wystosował do organizacji Narodów Zjednoczonych, do rządów wszystkich krajów oraz do międzynarodowych organizacji demokratycznych odezwę z żądaniem ogłoszenia powszechnej amnestii w Grecji i zlikwidowania obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos i w innych miejscowościach.

Przesyłając Panu tekst powyższej odezwę, otrzymanej przez rząd radziecki, ze swej strony proszę Pana o przychylenie się do realizacji żądań wymienionego komitetu w sprawie ogłoszenia amnestii powszechnej i likwidacji obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos.

Proszę Pana jednocześnie, aby sechcal Pan podać treść niniejszego pisma do wiadomości rządów kra-

Sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ P. G. Myrdal przybył do Warszawy

MOSKWA (PAP) W czasie swego pobytu w Moskwie w dniach od 7 do 16 maja sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — Myrdal został przyjęty przez wicepremiera rządu ZSRR Mikołajana, przez ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszynskiego i ministra Handlu Zagranicznego ZSRR Mienszykowa.

W dniu 16 maja Myrdal opuścił Związek Radziecki.

Dnia 16 maja bm. P. G. Myrdal przybył do Warszawy w drodze z Moskwy. Panowie G. Myrdal i jego zastępca N. Koktomow zostali przyjęci przez wicepremiera H. Minca i sekretarza generalnego MSZ ambasadora Stefana Wierbłowskiego.



PRZED SESJĄ

RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Ogłoszony niedawno dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zwołaniu pierwszej sesji Rady Najwyższej nowej kadencji na dzień 12 czerwca br. — wywołał nową falę współzawodnictwa socjalistycznego.

Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przez robotników radzieckich, którzy zaciągają warty stachanowskie dla uczczenia zbliżającej się sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Górnicy przodującej kopalni Zagłębia Donieckiego — „Koczegarka” w Gorlowce, wydobywają codziennie we współzawodnictwie, podjętym dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR, kilkadziesiąt ton węgla ponad plan. Wysokie wskaźniki wydobywania węgla uzyskali również górnicy kopalni im. Ordzonikidze, zjednoczenia węglowego „Krasnogradsk-Ugol”.

W pierwszym dniu warty stachanowskiej hutnik — A. Jersow w zakładach metalurgicznych im. Kujbyszewa w Kramatorsku uzyskał rekordowy wytop surówki, dając w ciągu zmiany 83 tony surówki ponad plan. W wielkich zakładach budowy maszyn „Siewiet Szachtiora” w Charkowie — 350 młodych robotników wykonało przed terminem indywidualne plany miesięczne. Setki robotników w Charkowskich Zakładach Budowy Traktorów zaciągnęło warty stachanowską.

NAUKOWCY KAZACHSTANU NAWIĄZUJĄ KONTAKT Z UCZONYMI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Pracownicy naukowcy Ogrodu Botanicznego przy Akademii Nauk Republiki Kazachskiej w Alma-Atie utrzymują stałą korespondencję z pracownikami Akademii Rolniczej i Ogrodu Botanicznego przy uniwersytecie w Sofii (Bułgaria). Nawiązali oni również ścisły kontakt z instytucjami naukowymi Polski, Węgier, Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej. Uczeń węgierscy interesują się zwłaszcza gatunkami drzew i krzewów, rosnących w alpejskich ogrodzie botanicznym, traw wytrzymałych na suszę, odmianami pszenicy i prosa uprawianymi w Kazachstanie, a także mierzwińskimi gatunkami upraw owocowo-jagodowych.

W roku bieżącym pracownicy naukowcy Ogrodu Botanicznego otrzymali list od chińskich uczonych-biologów, którzy piszą, że chcieliby nawiązać kontakt z uczonymi radzieckiego Kazachstanu i proszą o przesłanie nasion kilku roślin dla przeprowadzenia doświadczeń w Środowiskach Chinach.

Niemieccy odwetowcy są zadowoleni Po konferencji londyńskiej trzech ministrów

Londyńska konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych zakończyła swe obrady. Opublikowany komunikat oraz odrębna deklaracja w sprawie Niemiec potwierdzają w całej rozciągłości fakt, że głównym celem konferencji było opracowanie planu dalszego rozwinięcia przygotowań wojennych bloku atlantyckiego i zapewnienia Niemcom Zachodnim odpowiedniego miejsca w tym bloku.

Z ogłoszonego komunikatu widać, że konferencja omówiła wiele zagadnień. Omówiono więc w Londynie amerykańskie żądania otwarcia Afryki inwestorom z Atlantyku. Imperia brytyjskie i francuskie mają oddać jeszcze jeden kontynent, pozostający dotąd w ich władzy, silniejszemu partnerowi. Surowce strategiczne Afryki, jak podaje „Monde”, mają stać się monopol USA.

Ministrowie spraw zagranicznych — jak powiada komunikat — „uznali konieczność poświęcenia uwagi sprawie nadmiaru ludności w Zachodniej Europie”. Pod tym sformułowaniem kryje się zagadnienie coraz bardziej wrażliwego bezrobocia w krajach zmarszczonych. Jakież lekarstwo znaleźli imperialiści podlegające wojenni na tę społeczną klęskę, która dotknęła już 2 miliony Włochów i ponad 2 miliony Niemców?

Jedynym rozwiązaniem, proponowanym przez podpalaczy świata, jest e-

migracja, wywóz taniej siły roboczej. Jeszcze raz opinia publiczna świata mogła się przekonać o kompletnej bezradności imperializmu wobec wciąż rosnących trudności gospodarczych i społecznych.

Wszystkie jednak wyżej wymienione zagadnienia obrad nie były najważniejszymi na tej konferencji. Głównym zagadnieniem była sprawa Niemiec. Z odrębnej deklaracji, poświęconej tej sprawie, wynika, że trzy mocarstwa imperialistyczne ani myślą o zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami, o jednoci Niemiec i wycofaniu swoich wojsk okupacyjnych.

Półoficjalny organ rządu francuskiego „Monde”, stwierdza z rozbijającą szczerością: „Niemcy są z całej konferencji trzech najbardziej zadowolonych z tego punktu, który nie został uwidocznił w komunikacie, a mianowicie — planu Schumana”. I nic dziwnego, że plan francuskiego ministra tak przypadł do gustu niemieckim odwe-

towcom. Prasa francuska bije wszystkie rekordy w szczerości, wynurza na temat tego planu. Reakcyjna „Epoque” pisze o perspektywie zamknięcia koksowni, stalowni i kopalni francuskich „jako nierentownych”. Francuska agencja finansowa — gospodarcza donosi o projekcie zamknięcia kopalni żelaznej gatunkowego węgla we Francji. „Utrzymuje się, że węgiel będzie niższy kował — donosi dalej agencja. Oczywiście może tu być mowa tylko o węglu niemieckim, bo francuskiego nie będzie”. Trudno o większą szczerość. Francuska prasa reakcyjna pisze z całym cynizmem o ponurym konsekwencjach projektu Schumana dla Francji, która ma się stać podwójną kolonią: Trizonii i Stanów Zjednoczonych.

„Humanite” wskazuje, że sprawę planu Schumana pominięto w komunikacie ze względu na opozycję brytyjską. Amerykanie, jak się zdaje, nie przejmują się zbytby tą opozycją. Ważniejszy jest dla nich entuzjazm, z jakim przyjęli plan Schumana potencjalni Zagłębia Rurzy. Toczona się już rozmowa na temat realizacji planu Schumana między francuskimi a niemieckimi monopolistami, z ramienia których występuje bankier Pfordemenges, człowiek, który finansował Hitlera.

Adenauer, Pfordemenges, Acheson, Schuman są zadowoleni. Ale ludy Europy wznoszą olbrzymią zapórę przeciw spiskowi ciemnych sił podległości wojennych. Ponad 15 milionów Niemców podpisało Apel Sztokholmski w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W Bułgarii złożyło podpisy 6.144.560 ludzi. Na Węgrzech — 7.231.329 osób. Miliony Francuzów, Belgów, Holendrów, Finów, Austriaków, mieszkańców Niemiec Zachodnich cementują swoimi podpisaniami front pokoju.

Targi Praskie widomym znakiem potęgi gospodarczej obozu pokoju

PRAGA. Pod znakiem olbrzymiej frekwencji zwiedzających upłynęły pierwsze dni 51 Międzynarodowych Targów Praskich.

Jak wiadomo w Targach bierze udział 18 państw, wśród nich związek radziecki, wszystkie kraje demokracji ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna, Włochy, Szwajcaria, Turcja oraz liczne firmy angielskie, francuskie, belgijskie i innych krajów.

W pierwszym dniu zwiedziło Targi około 150.000 osób.

Olbrzymią frekwencję zanotowano w pawilonie radzieckim. Pow szechną uwagę zwracają wspaniałe eksponaty radzieckiego przemysłu maszynowego, samochodowy itd.

W pawilonie krajów demokracji ludowej eksponaty polskie zajmują czołowe miejsce. Stoisko polskie zwiedzane jest tłumnie przez gości czechosłowackich i zagranicznych, którzy z zainteresowaniem oglądają wyroby polskiego przemysłu maszynowego i włókienniczego, eksponaty przemysłu mineralnego i drzewnego, spożywczego i innych. Bardzo efektywnie wygląda dział przemysłu węglowego, obrazujący osiągnięcia górnictwa polskiego.

Targi Praskie zwiedził prezydent Klement Gottwald. W stoisku polskim powitali Prezydenta Gottwalda — Minister Handlu Zagranicznego T. Gede, Minister Stawiski, Minister Szyr i Dyrektor Jaśkowski. Prezydent Republiki Czechosłowackiej poświęcił wiele uwagi eksponatom polskim.

Świeccy działacze i pisarze katolicycy z uznaniem witają porozumienie między państwem a kościołem

Z inicjatywy zespołów redakcyjnych „Dziś i jutro” oraz „Słowa Powszechnego” odbyła się w Warszawie w dniu 14 maja 1950 r. konferencja świeckich działaczy i pisarzy katolickich, poświęcona omówieniu zawartego dnia 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między państwem i kościołem.

W konferencji, której przewodniczył Bolesław Piasecki, wzięło udział 133 działaczy, publicystów i literatów z całego kraju. M. inn. obecni byli: prof. Konrad Górski z uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Antoni Gómbiewicz, literat — członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, Wacław Wojciechowski — nestor rzemiosła polskiego, Dr Stanisław Stomma — naczelny redaktor miesięcznika „Znak”, poseł Dr Jan Frankowski, prof. Kazimierz Swarczenberg-Czerny i prof. Andrzej Wojtkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie redakcji „Dziś i Jutro” i „Słowa Powszechnego”, Paweł Jasienica,

Wojciech Kętrzyński, Dominik Horodyński i Mikołaj Rostworowski, Jan Dobraczyński — literat, Franciszek Sędziński — literat i działacz kaszubski, Wojciech Żukrowski — literat, Marek Kononowicz — plastyk, Zygmunt Lichniak — krytyk literacki, Seweryn Dolański — szambelan papieski, Władysław Jan Grabowski — literat, prof. Halban — Lublin, dr Aleksander Rogalski — Poznań, Włodzimierz Wnuk — literat (Sopot), Jan Nilandt — poseł (Gruźdź), dr Witold Ostrowski — (Łódź).

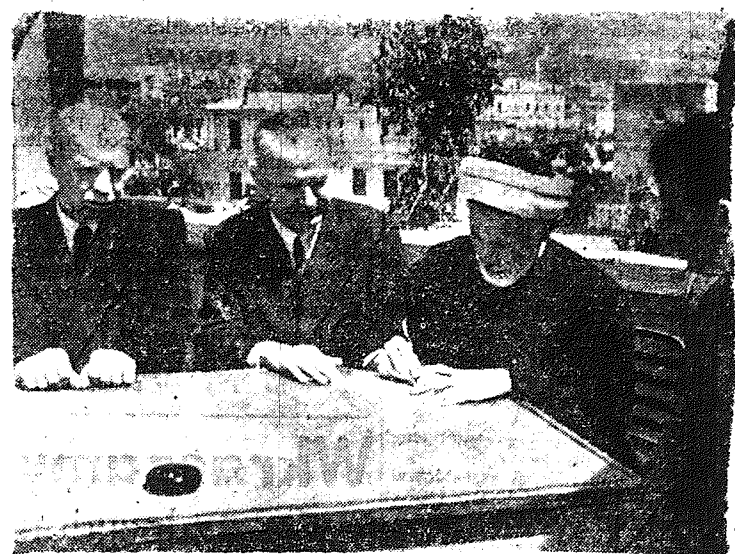
Konstanty Lubieński w obszernym referacie omówił genezę porozumienia między państwem i kościołem oraz znaczenie porozumienia i obowiązki wypływające zeń dla katolików świeckich.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, która głosi m. inn., że wobec wzmagającej się na całym świecie propagandy wojennej osłanianej nieraz frazesami o chrześcijańskiej krucjacie, zebrani oświadczają się zdecydowanie po stronie pokoju. „Uważamy za najbardziej słusze — brzmi dalej rezolucja — żądanie konferencji sztokholmskiej, aby każdy nowy agresor stosujący środek masowej niszczycielskiej ludności, jak np. bombę atomową, wodorową itp., uznany był za zbrodniarza przeciwko ludzkości i postawiony przed trybunałem międzynarodowym”.

W zakończeniu rezolucja stwierdza iż katolicy polscy podkreślając swą zgodność ze stanowiskiem episkopatu polskiego — deklarują nieugiętą wolę obrony granicy pokoju na Odrze i Nysie przed zakusami zachodniego rewizjonizmu.

Największa Elektrownia kołchozowa

Niedawno odbyła się uroczystość otwarcia najpotężniejszej na terytorium Ukrainy międzykołchozowej elektrowni wodnej. Elektrownię tę o sile 500 KW wybudowały w pośpieszonym biegu Bugu kołchozy okręgu sawrańskiego (obwód odeskki). W pierwszym rzucie elektryfikowano 16 kołchozów; obecnie podjęto prace, związane z elektryfikacją pozostałych 36 kołchozów okręgu.



Na całym świecie ludzie pracy manifestują wolę walki o pokój podpisując Apel Sztokholmski.
Na zdjęciu: — Członkowie Prezydium Albańskiego Komitetu Obronców Pokoju składają podpisy pod Apellem Sztokholmskim.

»Pracując dla Tito — pracowałabym przeciwko pokojowi«

Urzędniczka Tanjug w Pradze prosi rząd czechosłowacki o azyl

PRAGA PAP. Urzędniczka jugosłowiańskiej agencji prasowej Tanjug w Pradze Maria Franke zwróciła się do rządu czechosłowackiego z prośbą o udzielenie jej azylu.

Na konferencji prasowej w obecności licznie zgromadzonych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych Maria Franke oświadczyła, że demaskując antyczechosłowacką działalność jugosłowiańskiej placówki dyplomatycznej i agencji prasowej w Czechosłowacji.

Maria Franke, która była poprzednio urzędniczką attachatu handlowego przy ambasadzie jugosłowiańskiej w Pradze, stwierdziła, że jeszcze przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego, czynnik jugosłowiański w Pradze sabotował czechosłowacko - jugosłowiańską umowę handlową, powodując sztuczne trudności, w celu zahamowania stosunków handlowych między obu krajami. Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego sabotaż ten przybrał zupełnie jawny charakter.

Gdy zapytałam jaki cel jest tego rodzaju działalności — oświadczyła Maria Franke — zostałam niezwłocznie w drodze dyscyplinarnej przeniesiona z attachatu handlowego do agencji Tanjug.

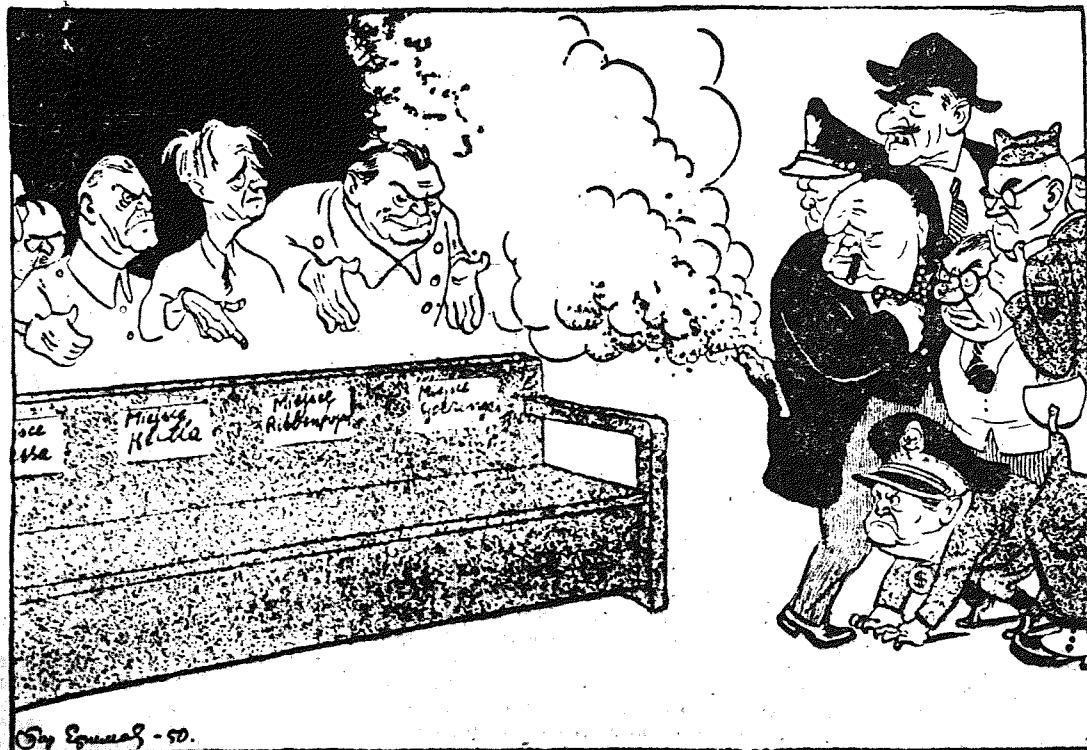
W dalszym ciągu swego oświadczenia Franke stwierdziła, iż agencja Tanjug, kierowana przez Radosława Bajagicę świadomie znieszczała w swym serwisie informacyjnym wdrażając, jakie zachodziły w Czechosłowacji oraz szerzyła oszczerstwa na temat Republiki Czechosłowackiej i jej

sojuszników. Agencja Tanjug wydawała również biuletyn w języku czeskim, w którym fałszywie informowała czechosłowacką opinię publiczną o tzw. „socjalizmie” jugosłowiańskim. Jakkolwiek nie byłam i nie jestem komunistką — oświadczyła Maria Franke — odczuwałam niekiedy wstyd z powodu oszukiwania w ten sposób czechosłowackiej opinii publicznej.

Maria Franke stwierdziła dalej, że kierownik agencji Tanjug Bajagicę, który ściśle współpracował z angielską i amerykańską służbą informacyjną, zmuszał swych pracowników do zbierania danych szpiegowskich, dotyczących życia gospodarczego Czechosłowacji.

Bezpośrednim bodźcem do całkowitego zerwania z tytułową Jugosławią było dla Marii Franke oszczerstwo i utrzymywanie w ironicznym tonie sprawozdanie kierownika Tanjug Bajagicę o 1-majowych manifestacjach w Pradze. Doszedł do przekonania, pozostając nadal w służbie propagandowej Tito — stwierdziła Maria Franke — pracowałabym przeciwko pokojowi, demokracji i socjalizmowi. Postanowiłam więc zerwać z ciemną ciemnością narodów Jugosławii i z amerykańskimi podległymi wojennymi oraz powiedzieć prawdę wszystkim uczciwym ludziom.

W zakończeniu Maria Franke wyraziła przekonanie, że narody Jugosławii odzyskają wolność i że wówczas będzie mogła wrócić do kraju z czystym sumieniem, świadoma tego, iż postąpiła jak patriotka jugosłowiańska, dochowując wierności ludowi pracującemu Jugosławii.



Robotnicy SPB w Skarżysku przekraczają nowe normy

Kierownik placówki SPB w Skarżysku - Kamienniej tow. inż. **Kazimierz Orski**, przemawiając na masówce pracowników SPB w dniu



LISOWSKI LUDWIK — cieśla, przodownik pracy SPB mówi: „Nowe normy w budownictwie — to nie tylko zwiększenie wydajności pracy ale znaczny wzrost zarobków”.

13 maja b.r. w związku z wprowadzeniem nowych norm w budownictwie, powiedział m.in.: „Realizacja zadań Planu 6-letniego przez wszystkie galezie gospodarki narodowej zależy od wykonania planów przez budownictwo”.

I dlatego też właśnie, przed robotnikami budowlanymi stało o obecnie ważne zadanie walki o wyższą wydajność pracy przez powszechne zastosowanie najracjonalniejszych i najbardziej wydajnych metod organizowania produkcji.

Robotnicy budowlani w pełni doceniają znaczenie wprowadzenia nowych norm w budownictwie. **EDMUND BERENT** — zbrojarz SPB w Skarżysku - Kam. omawiając na zebraniu załogi SPB sprawę nowych norm powiedział: „Dzięki wprowadzeniu nowych norm w budownictwie, większa aniżeli dotychczas ilość robotników uzyska awans społeczny. Nowe normy są normami najbardziej słusznymi, a wprowadzenie ich jest konieczne dla podniesienia wydajności, organizacji pracy i poziomu pracy”. Tow. Berent w imieniu zespołu zbrojarzy zobowiązał się wykonać 150 proc. nowej normy.

Tow. **LUDWIK LISOWSKI** cieśla, przodownik pracy, w rozmowie na temat nowych norm powiedział: „Cieszymy się, że wzrost potęgi gospodarczej Polski Ludowej — niezmordowanego ognia w światowym obozie pokoju jest dziełem rąk i mózgów także i robot-



PIWOWARCZYK WACŁAWA — murarz przodownik pracy SPB w Skarżysku zobowiązała się przekroczyć 150 proc. nowej normy w budownictwie.

nika budowlanego. Nowe normy jeszcze bardziej podniosą wydajność pracy, jeszcze więcej pozwolą nam zarobić”.

Tow. **LISOWSKI LUDWIK** — tynkarz SPB określa wprowadzenie nowych norm w budownictwie, jako fakt, mogący przyczynić się do podniesienia zarobków, są one bowiem bodźcem do wydajniejszej pracy. Tow. Lisowski z prawdziwą dumą stwierdza, że placówka SPB jest przodującym zespołem w Oddziale Radomskim SPB: wykonała w marcu b.r. 131 proc., a w kwietniu aż 160 proc. planu. „Wprowadzenie nowych norm w budownictwie witamy jako zapowiedź dalszych sukcesów. Dlatego zobowiązujemy się wykonywać stale nowe normy w 150 proc.”. Zobowiązanie tow. Lisowskiego poparli wszyscy członkowie zespołu.

A oto co mówi tow. **ANTONI STENCEL** — murarz: „Nowe normy wprowadzają zespołowe metody pracy. Dzięki nowym normom pracownicy budowlani pójdą w pierwszych szeregach budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce. Nowe normy będziemy nie tylko wykonywać, ale i przekraczać”.

Kobiety pracujące w budownictwie także stwierdzają, że wprowadzenie nowych norm przyczyni się nie tylko do zwiększenia wydajności pracy i przekroczenia planów, ale i systematycznego podnoszenia stopy życiowej. Oto co mówi tow. **WACŁAWA PIWOWARCZYK** — murarz SPB — przodownica pracy: „My, kobiety polskie, dumne jesteśmy z tego, że kroczymy ramię przy ramieniu z robotnikami w budowie socjalizmu w Polsce i w dziele umocnienia pokoju światowego. Kobiety pracujące w SPB nie zawiodą zaufania klasy robotniczej i tak jak przekraczaliśmy stare normy, tak zobowiązujemy się wykonywać 150 proc. nowej normy”.

Pracownicy budowlani SPB w Skarżysku, pragnąc wykazać na



DUDKIEWICZ BRONISŁAW — murarz SPB, przodownik pracy mówi: „Nowe normy przyspieszą wykonanie planów, jednocześnie przyczyniają się do pomnożenia potęgi gospodarczej Polski Ludowej”.

konkretnym przykładzie słuszość założeń i konieczność wprowadzenia nowych norm w budownictwie, przystąpili w dniu 15 maja za raz pierwszy do pracy na zasadzie nowych norm. Wyniki wykazały całkowitą słuszość i potrzebę wprowadzenia nowych norm. Murarz **Henryk Lipiński** podręczny **Antoni Sobczyński** wykonali 226,59 proc. nowej normy. Zespół murarski **Ryszard Zdyba** wykonał 220 proc. nowej normy, a zespół murarski **Władysław Stachnika** wykonał nową normę w 279 proc. Murarz **Wojciech Stachurski** i podręczny **Stefan Litwin** wykonali 219,6 proc. nowej normy. Murarz **Wacław Wawrzyniec Stępień** i podręczny **Edmund Stępień** wykonali 145,4 proc. nowej normy. Przykłady te swoją mnogością potwierdzają życiową konieczność wprowadzenia nowych norm.

Tow. **Bronisław Dudkiewicz** — przodownik pracy, analizując wyniki próby pracy na nowych nor-



PAWLIK WACŁAW — przodownik pracy — murarz wyrabiający 524 procent starej normy. Tow. Pawlik zobowiązał się przekraczać nowe normy.

mach, stwierdził, że nowe normy są realne i bardzo korzystne, gdyż z jednej strony przyspieszają wykonanie planów, a z drugiej podno-



ZDYB JAN — murarz, przodownik pracy powiedział: „Wyrobiłem dotąd 299 proc. normy — zostałem awansowany na majstra murarskiego. Nowe normy stwarzają jeszcze szersze możliwości awansu społecznego”.

szą w bardzo dużym stopniu zarobki wielu pracowników. Tow. **Wacław Pawlik** — przodownik pracy, który wyrabiał 524 proc. starej normy, oświadczył: „Dzięki wprowadzeniu nowych norm w przodowników pracy wstąpił nowy duch i ambicja przekroczenia osiągniętych uprzednio wyników. Wprowadzenie przy nowych normach trudniej będzie uzyskać 500 procent, ale nie wątpię, że znajdą się tacy, którzy osiągną takie wyniki”. Tow. Pawlik przez skromność nie powiedział tego, że już w dniu ogłoszenia nowych norm, przystąpił do przygotowania do ich przekroczenia.

Tow. **JAN ZDYB**, przodownik pracy, stwierdził, że dyskusje, jakie toczą się wśród towarzyszy pracy nad sposobami zwiększenia wydajności pracy i przekroczenia norm, świadczą o zainteresowaniu zespołów, które wypływa także z realnej możliwości zwiększenia zarobków.

Życzymy serdecznie pracownikom SPB w Skarżysku jak najlepszych wyników w pracy już na nowych normach budowlanych.

BOLESŁAW JUCHNIEWICZ korespondent „Słowa Ludu”

Nasi korespondenci piszą.

Nie wolno biurokratycznie podchodzić do chorego dziecka

Ob. **Antoniemu Skowronowi**, robotnikowi huty „Częstochowa”, wydz. budowlanego, zachorowało w niedzielę 2-letnie dziecko. Trzeba było wezwać Pogotowie. Ojciec poszedł na pocztę do telefonu. Pocztą była zamknięta. Poszedł więc na posterunek MO w Poraju, gdzie mieszka, by stamtąd zadzwonić do Kamienicy Polskiej, do lekarza rejonowego. Na posterunku powiedziano mu, że dzwonić po lekarza nie należy do obowiązków MO. Wobec tego poszedł do fabryki „Sfinks”, ale stamtąd nie można było dostać połączenia. Wtedy poszedł jeszcze raz na pocztę, przysłać o jej otwarcie pracownicę pocztą i zadzwonił do Kamienicy Polskiej. Było to o godz. 16 50. Tam powiedzieli mu, że lekarz jest u chorego. Wobec czego zadzwonił do Częstochowy do Czerwonego Krzyża na ul. Waszyngtona Nr 42. Powiedziano mu, że Pogotowie zaraz będzie. Gdy po upływie godziny Pogotowie nie było, ob. Skowron zatelefonował jeszcze raz i dowiedział się, że Pogotowie nie przyjedzie, bo ten rejon należy do Zawiercia. Zadzwonił więc do Zawiercia, gdzie mu z kolei odpowiedziano, że ponieważ pracuje w Częstochowie i tam jest ubezpieczony, więc Częstochowa musi przysłać Pogotowie. Ob. Skowron dzwonił więc do Częstochowy, tym razem dla odmiany do Ubezpieczalni, gdzie mu odpowiedziano, że nie ma lekarza i pogotowie wysłać musi PCK. Wtedy znów dzwonił do PCK, stąd usłyszał kataryczne oświadczenie, że pogotowie nie przyśle.

W najwyższym stopniu zdenerwowany stanem dziecka, ob. Skowron zadzwonił na Komendę Miasta, gdzie bez gadania abecano pogotowie natychmiast wysłać. I rzeczywiście wysłano, była godz. 21.00 — gdy karetka przyjechała, na szczęście jeszcze na czas.

I oto okazuje się, że ani PCK, ani Ubezpieczalnia Społeczna nie zdają sobie z tego sprawy, że ich obowiązkiem jest przede wszystkim pomóc człowiekowi. Za swój obowiązek uważają tylko pilnowanie rejonu. Sam fakt, że na sprowadzenie pogotowia trzeba było 5 godzin i że 20 rozmów telefonicznych — mówi sam za siebie.

Warto jeszcze zaznaczyć, że pomoc lekarza była jednorazowa i do dzisiaj nikt dziecka nie odwiedził, by sprawdzić jaki jest jego stan, gdyż lekarz z Kamienicy ob. Adamowicz oświadczył, że jeździ on tylko do dzieci w wieku od lat 7, a do takich małych nie jeździ.

Świadkiem tych rozmów telefonicz-

nych była pracownica poczty, która pomagała ob. Skowronowi w jego poszukiwaniach pogotowia.

Ob. Skowron zwrócił się w tej sprawie do mnie, bym jako korespondent zamieściła to w naszej gazecie.

Zofia Mierzwa
korespondent robotniczy huta „Częstochowa”

Sprawa ta winna zostać wyjaśniona do końca. Nie ma u nas miejsca na bezduszny, biurokratyczny stosunek do człowieka, uwzględniający przede wszystkim „rejon” i miejsce placenia składek ubezpieczeniowych a nie chore dziecko. Czekaemy na wyjaśnienia ze strony Ubezpieczalni Społecznej i PCK w Częstochowie.

Nie ulega wątpliwości, że funkcje nauczyciela MO w Poraju, który odmówił ojcu chorego dziecka pomocy, postąpił niezgodnie z zasadami naszej ludowej Milicji Obywatelskiej i że zostaną przez władze MO o swoich obowiązkach pouczeni.

(red.)

Pracownicy ZEORK-u w Skarżysku witają z radością ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy

Na zebraniach grup związkowych ZEORK-u w Skarżysku w dniu 15. V. 1950 r. wszyscy pracownicy zapoznali się z treścią ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy z dnia 19. IV. 1950 r. oraz z uchwałą Rady Ministrów z dnia 5. V. 1950 r. Na zebraniach pracownicy wyrazili głębokie zadowolenie z wprowadzenia w życie powyższych ustaw i uchwał, tak potrzebnych dla zabezpieczenia wysiłków robotników w realizacji Planu 6-letniego. Na zakończenie jednogłośnie postanowili ściśle przestrzegać i podporządkować się wszystkim przepisom i zarządzeniom i uchwałą następującą rezolucję:

„Po zapoznaniu się z ustawą Rady Ministrów z dnia 5. V. 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, my pracownicy ZEORK-u w Skarżysku - Kam. wyrażamy pełne zaдовоłenie z wprowadzenia przez Rząd tej uchwały.

Dzięki ustawie o socjalistycznej dyscyplinie pracy, wyrugujemy z naszego Zakładu marklerantów i łazików. Tym samym przyczynimy się do wykonania Planu 6-letniego z nadwyżką. Zobowiązujemy się przestrzegać przepisów o pracy i 8-mio godzinny dzień w pełni wykorzystywać dla dobra mas pracujących, dla socjalizmu.

Rezolucję podpisało 40 pracowników.

Ryszard Metzger
Skarżysko

Robotnicy Huty »Ostrowiec« z uznaniem witają ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zawiera ogólne przepisy o przestrzeganiu obowiązujących każdego pracownika dyscypliny pracy, normując wszystkie środki i sankcje przeciwko tym, którzy jej nie przestrzegają, lub ją lekceważą.

Klasa robotnicza i masy pracujące przyjęły ustawę z pełnym zadowoleniem.

Jeszcze w okresie, gdy była ona omawiana na Sejmie Ustawodawczym, gdy była referowana i dyskutowana przez posłów robotniczych, w zakładach pracy całego kraju, a w tym i naszego województwa, odbywały się masowe zebrania robotników, którzy wyrażali swoją pełną aprobatę dla ustawy. W Zakładach Starachowickich i w hucie „Ostrowiec”, w PZPB w Częstochowie i na PKP w Skarżysku, w PMT i w RZO w Radomiu, — wszędzie w większych i małych zakładach robotnicy na masowych wypowiedziach się, że czas najwyższy wprowadzić sankcje karne w stosunku do bumelantów i łazików, którzy opuszczając pracę hamują produkcję zakładu, utrudniają wykonanie planów produkcyjnych, przyczyniają się do poważnego zmniejszenia zarobków innym, dobrze pracującym robotnikom.

W hucie „Ostrowiec” sprawa dyscypliny pracy, sprawa walki z absencją od dawna była poruszana przez robotników. Toteż ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy została przyjęta z wielką radością. Wypowiadali się czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy, uczestnicy długofalowego współzawodnictwa, oraz wszyscy ci, którzy rozumieją potrzebę pełnej dyscypliny pracy dla wykonania bojowych zadań gospodarczych w walce o lepszy byt mas pracujących.

— Będziemy pracowali, będziemy budowali socjalizm, tu u nas, w Polsce, tu u nas, w hucie „Ostrowiec”, ale bez próżniaków i bumelantów, bez szkodników, którzy opuszczają

dni pracy przeszkadzają nam, w tym budowaniu — mówił tow. Ogórek — przodownik pracy.

— Wśród nas młodych — mówił ZMP-owiec tow. Stępień — nawet wśród zetempowców, a w większym stopniu wśród uczniów szkoły przemysłowej, było wielu takich, którzy opuszczali pracę i chodzili sobie na „wagary”. Nauka w szkole przemysłowej i nauka praktyczna w hucie, przy warsztacie, szła w las, bo nasi koleży opuszczali pracę. Przypiekałmy jednak, że zrobimy wszystko, aby wśród młodych robotników nie było bumelantów i łazików.

Wielu robotników mówiło o dyscyplinie pracy, wskazując publicznie, wobec wszystkich, nazwiska notorycznych łazików.

Stwierdził jednak należy, że ta atmosfera słusznego potępienia dla bumelantów, sprzyjająca skutecznej walce ze zjawiskiem bumelantstwa, nie była należycie wykorzystana przez czynniki do tej walki powołane: Radę Zakładową, dyrekcję, organizację partyjną. I dlatego też mimo tej atmosfery absencja w hucie „Ostrowiec” bynajmniej nie wykazywała tendencji spadkowej, a ogólna suma strat w wyniku opuszczonych godzin i dni pracy wynosiła za styczeń, luty, marzec i kwiecień — ponad 4 miliony złotych. I dlatego też mimo tej atmosfery potępienia bumelanci dalej hulali, a niektórzy kierownicy, jak gdyby do tego przyzwyczaili się.

— Oho — mawiał brygadziśta lub majster — Fryca i Kota znów nie ma przy pracy, bo to go wypłaci... i całkiem spokojnie przechodził nad tym do porządku dziennego i całkiem spokojnie przechodził nad tym do porządku dziennego nie tylko ten lub ów brygadziśta i majster.

Jak wiadomo, ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy z dniem wczorajszym weszła w życie. W hucie „Ostrowiec” faktowi temu — jak to należało oczekiwać — towarzyszy znów zadowolenie przytłaczającej masy robotników, tym

wszystkich, którzy pełnią dyscyplinę wewnętrzną pracując pilnie i ofiarnie — dla siebie, dla swojej rodziny, dla swojej fabryki i dla swojego państwa.

— Dobrze, że już będzie wprowadzona ta ustawa — mówi czołowy wytapacz huty, tow. **Józef Wąsik**. — Bo albo jest porządek, albo go nie ma. Jakby to było, gdybym ja tak chciał opuszczać pracę, to kto by pilnował pleca, kto by wytapiał stal?

— Do roboty trzeba przychodzić odcieniami i punktualnie — to nie ma co — mówi czołowy racjonalizator huty tow. **Kazimierz Nowakowski**. Nie będziemy dobrze pracowali, to się napróżd nie posuniemy. Ustawa musi zlikwidować absencję.

Te nadzieje, pokładane przez klasę robotniczą w ustawie, nadzieje na pełną likwidację bumelantstwa i absencji, likwidację strat, które w ich wyniku ponosi klasa robotnicza i jej państwo — są rzeczy jasną całkiem uzasadnione. Po to właśnie klasa robotnicza domagała się jej i po to parlament Polski Ludowej uchwalił ją.

Należy jednak już dziś, w pierwszych dniach po jej wejściu w życie, uświadomić sobie, że ustawa ta, jak zresztą każda inna nie działa automatycznie, że każda ustawę wykonują ludzie, i że ustawa osiągnie swój cel, jeżeli będzie dobrze wykorzystana. Dlatego też przed dyrekcją, Radą Zakładową, mężami zaufania i grupami związkowymi huty „Ostrowiec” stoi teraz poważne zadanie nauczania się jak najlepszego stosowania ustawy. Chodzi przede wszystkim o lepszą niż dotychczas, bardziej operatywną ewidencję spóźnień i nieobecności, chodzi o właściwe stosowanie przewidzianych ustawą kar porządkowych i wykorzystanie w pełni ich wychowawczego charakteru. Chodzi o to, by bumelanci, którzy dotychczas ignorowali opinię otoczenia, byli teraz świadomi faktu, że oprócz tej opinii istnieje obecnie ustawa, mająca moc prawną.

Gdy to wszystko się stanie, wtedy można będzie powiedzieć, że ustawa „atravde” weszła w życie.

»Żeby nigdy czołgi imperialistów przez nasze pola nie przechodziły« Chłopi z Przeszyna podpisują i zbierają podpisy pod Apelem Pokoju

W alei przeszyńskiej stoi grupa chłopów. Jest z nami Marcin Kwiatkowski i jego żona Maria, co właśnie od kartofli wrócili, przytuliła się Stanisława Sikorowa, która wróciła dziś rano z Krajowego Zjazdu Akty-

kiem „Wywalczymy trwały pokój” i mówiła dalej:
„A chodźcie już dziś na wsi zbierać podpisy. Owszem, ludzie witali nas chętnie, przeczytali uważnie co podpisują. Jedni już wiedzieli, inni

swojego odebrać. Znam dobrze swoich chłopaków”.

I Kwiatkowska znowu się śmieje.
„Ma kobita rację — dodaje Marcin Kwiatkowski — te stare czworaki to były czasy naszej wojny — a te nasze nowe domy, nowa obora i to wszystko co chcemy jeszcze stworzyć — to pokój. My jesteśmy za pokojem. I dla tego śmiało i z ochotą podpisujemy ten apel”.

Można przejść przeszyńskie pola wszczep i wzdłuż, można wstąpić do wszystkich domostw, a nic innego nie usłyszycie tylko:

— My za pokojem!
Jan Mierzejewski wrócił koźmi z pola. „Co? Czy podpisałem pokój? Nie, jeszcze nie. Może dziś, a może jutro podpiszę. Nie wiem, kiedy będą zbierać. Ma się rozumieć — podpiszę. Ale poza tym — ten apel — to my podpisujemy codziennie na naszych polach. Więcej ziarna, więcej kartofli — to też dla pokoju. Prawda, Julka? — zwrócił się do żony.

„Co nie ma być prawda. Czy to nie dość już nam wszystkim było wojny? Jak myśmy przecierpieli przez te wojny? Wywłoczyli człowieka po tych schronach, norach. Ukrywało się po lasach, a potem hitlerowiec gonil pod kule, żeby jego czołgi za nami przeszły. I co? Skończyło się zle. Przyszło dobre — i coraz lepiej nam się żyje. Podpisujemy apel za pokojem, żeby nigdy czołgi imperialistów przez nasze pola nie przeszły”.

Jan Grzędzielski



wistek Ligi Kobiet z Warszawy, jest Jan Sujkowski i paru innych chłopów ze spółdzielni.

Dzisiejsza praca już skończona, można teraz odpocząć i trochę pogawędzić. O czym najwięcej mówi się w ostatnich dniach w Przeszynie?

„A o tym samym co i w Warszawie i w całej Polsce — twierdzi Sikorowa — i o tym samym, co we Francji i Anglii... na całym świecie. O pokoju przecie... Na zjeździe w Warszawie, to składałam meldunek, co myśmy z Ligi Kobiet w naszej spółdzielni przeszyńskiej zrobili. Trochę było nieswojo mówić, bo człowiek nie przyzwyczajony, a tu co powiesz, to brawa biją. No to mówiłam o naszym przedszkolu, o świetlicy, o tym jak pomagamy kobietom we wsi. A jak bili mi brawo, to zaraz potem krzyżeli i ja też — po - kój, po - kój, Sta - lin, Sta - lin. Bo przecież wszystko co robimy, to dla pokoju. Wszyscy chcą pokoju”.

Sikorowa przyglądała się wpiętemu w sukienkę znaczkowi z gołęb-

trochę pomedytowali i dopiero brali się za pióro.

Antoni Kaplak powiedział, jak się dowiedział o co chodzi: „A!... na pokój to się podpisuje, kłopoty się nie podpisał. To dobrze — śmieje się Sikorowa — że ludzie rozumieją, że pokój to sprawa nas wszystkich i każdego z osobna”.

Śmieje się też Władysława Kwiatkowska.

„Ona to by się bez przerwy teraz śmiała” — mówi jej mąż Marcin.

„A pewnie, że się śmieje, wesoło mi — Ja stałe i każdemu chcę się wypowiedzieć, że się szczęśliwie czuję. Dopiero teraz chce mi się żyć i żałuję, że tyle młodych lat straciłam w służbie pańskiej”.

Spoważniała na chwilę Kwiatkowska, spojrziała w pole, w stronę czworaków.

„Patrząc, w takich budach mieszkaliśmy dawniej wszyscy. Taki był przedtem nasz pokój, a w sercach tylko zawsze wojna — przeciw draniom.

A teraz znowu te zagraniczne dranie z tej samej paczki chciałoby do tych bud spowrotem nas wszystkich wsadzić. Niedoczekanie!”

„Popatrzcie na nasze palace — Kwiatkowska zakreśliła łuk ręką i pokazała 10 domków przeszyńskich gospodarzy.

„Dwa nowe się budują, niedługo już nikt nie będzie mieszkał w starych czworakach. Powoli, ale dokładnie polepszamy swoje życie. Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek nam w tym przeszkodził. Jeden mój syn Zdzisiek jest w kadetach, drugi Gustaw jest jako traktorzysta w powiecie nyskim. Przed wojną to by robili na panów, a teraz dochodzą do stanowisk przez własną pracę. I oni nie pozwolą



„Trójki” zbierające podpisy pod Apelem Sztokholmskim w gminie Suchedniów zakończyły swoją orprawę, na której agitatorzy pokoju pymientaja swoje doświadczenia i obserwacje

Uczestnicy II Regionalnego Zjazdu Lekarzy zebrani w Busku podpisują Apel Sztokholmski

W dniach 13 i 14 maja obradował w Busku Zdroju II Regionalny Zjazd Lekarzy z całej Polski, który powziął następującą rezolucję:

„Drugi Regionalny Zjazd Lekarzy Polski, zebrany na Dni Kliniczne w Busku - Zdroju w dniach 13 i 14 maja 1950 r., po zapoznaniu się z Apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, który uchwalił żądanie bezwzględnego zakazu użycia broni atomowej i skutecznej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia oraz uznaniem za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy użył broni atomowej, solidaryzuje się w pełni z powyższymi uchwałami”.

Rezolucję podpisali: Józef Wacław

Grott, prof. dr. med., dyr. I Kliniki chorób wewnętrznych Akademii Lekarskiej w Łodzi, Józef Komorowski, dr. med., ordynator szpitala im. Tadeusza Kościuszki w Kielcach, E. Wawrzyński, dr. med. chorób wewnętrznych Kliniki Łódzkiej, Antoni Sabatowski, prof. dr. med., M. Stefanowski, prof. dr. med. Akademii Lekarskiej w Łodzi, K. Bojanowicz, dr. med. Kliniki chorób wewnętrznych w Łodzi, J. Chrzanowski, dr. med. ordynator szpitala im. Barlickiego w Łodzi, A. Soszko-Badma-jeff, dr. med. chorób wewnętrznych Kliniki Łódzkiej, dr. J. Grott, dr. St. Jachimowicz, dr. S. Wilczyński, dr. A. Piotrowska, dr. Sabatowski dr. Alfred Tuszkiewicz, docent Kliniki Wrocławskiej i 112 innych lekarzy z całej Polski.

Państwowy Zakład Kształcenia w Przetwórstwie i Handlu Ogrodniczym w Sandomierzu szkoli kadry dla przemysłu spożywczego

Nowe socjalistyczne kadry przygotowuje dla przemysłu i handlu ogrodniczego — Państwowy Zakład Kształcenia w Przetwórstwie i Handlu Ogrodniczym w Sandomierzu. Jest to pierwsza szkoła tego typu w Polsce, zorganizowana w r. 1947. Pierwsi absolwenci opuścili mury szkolne w 1949 r. zdając doskonale dotychczas egzamin zyciowy. W r.b. Zakład opuścił nowa grupa 51 techników przetwórstwa i 33 absolwentów wydziału Handlu Ogrodniczego dla księgowości i planowości. Nowi technicy i pracownicy handlu uspołecznionego staną do pracy od 1 lipca. O wychowanie ideologiczne przyszłych kadr dba koło ZMP przy zakładzie, wraz z gronem nauczycieli organizując dyskusje o współzawodnictwie, o so-

cialistycznym stosunku do pracy, do nauki, do własności społecznej. Myślę, że tym dyskusjom w dużej mierze trzeba zawdzięczać dobry rozwój współzawodnictwa na terenie przetwórci szkolnej. Dziś mamy już swoich przodowników pracy. ZMP-owiec kol. Sobiecki wraz ze swym zespołem wyrabia 200 procent normy w produkcji marmolady. ZMP-owiec kol. Maciag — 166 procent.

Teoria ściśle połączona jest z praktyką w przetwórci szkolnej. Tu uczy się młodzież samodzielności. W nauce i pracy pomagają młodzieży bogato wyposażone laboratoria i pracownia.

ZENON NOWAK

Sandomierz

korespondent „Słowa Ludu”

Ludzie z Syrokomli 11 mówią o sprawach życia, pracy i pokoju

Mieszkańcy domu przy ul. Syrokomli 11 w Częstochowie wrócili przed chwilą z pracy. Robotnice z „Częstochowianki”, mężczyźni zatrudnieni w hucie „Częstochowa”, ich synowie i córki, uczący się w szkołach — szybko dziś jedzą obiad. Za chwilę na podwórzu odbędzie się zebranie wszystkich mieszkańców domu przy ul. Syrokomli 11.

Na trawniku wokół starej studni usiadły kobiety z dziećmi, za nimi stanęli hutnicy — mężowie i synowie. Grupa ludzi, oczekująca na rozpoczęcie zebrania, co chwila się powiększa. Na podwórzu przyszli mieszkańcy sąsiedniego domu, dołączyli się do nich przechodnie, zwa- bieni widokiem licznej grupy ludzi zebranych na podwórzu.

Zebranie się rozpoczęło.

— Obywatele! Zaczął mówić pełnomocnik rejonowy tow. Wazia. — Za chwilę do waszych mieszkań wejdą agitatorzy pokoju. Będą zbierać podpisy pod apelem Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, aby zaprotestowali przeciwko bombie atomowej, aby uznali za zbrodniarza wojennego każdy rząd, któryby pierwszy użył bomby atomowej.

Z za widocznego z podwórza toru kolejowego dobiega świst pary. i

terkoczący dźwięk, wydawany przez krany i suwnice huty „Częstochowa”. Stuk pneumatycznych młotów, rodzący się w gęstej sieci potężnych, stalowych konstrukcji nowych hal hutniczych jest akompaniamentem do słów mówcy, który mówi o pokoju, pracy dla pokoju i walce o pokój.

Młody robotnik oparty o drzewo, długo słuchał w skupieniu przemówienia pełnomocnika rejonowego. A gdy ten skończył — powiedział wolno z rozmysłem:

— Nie tylko bomba atomowa grozi naszemu życiu. Grożą nam również wszystkie inne narzędzia mordu, jakie znajdują się w re- kach podżegaczy do wojny. Dobrze się stało, że w Polsce i na całym świecie ludzie podpisują protest przeciwko podżegaczom wojennym. Ręce, które podpisują ten protest — nie dadzą się użyć do używania broni przeciwko masom pracującym, przeciwko wolnym i walczącym o wolność narodom.

Na podwórzu zaległa cisza. A po chwili zaczęli mówić wszyscy. Mówili — każdy jak umiał, każdy o sprawach sobie najbliższych. O poległych w czasie wojny, o zniszczonych domach i fabrykach, o dźwi- gających się z gruzów miastach wolności, o dzieciach chodzących do szkoły i o przyszłości tworzonej pracą i jednością. Ale przez te wszystkie wypowiedzi przewijała się nieustannie myśl o pokoju, jak o czynniku, dającym pomnożenie się sił i możliwości w budowa- niu dobrobytu dla wszystkich ludzi.

Oto mówi Zofia Blichowska, przodownica pracy:

— Podpisuję ten apel, bo chcę spokojnie wychować moich dwóch synków. Podpisuję ten apel, bo nie chcę nędzy, poniewierki, bezrobocia, bo nie chcę aby zostało zniszczone przedszkole, fabryka, teatr i biblioteka.

A Marian Remiszewski, pracujący na walcowni huty „Częstochowa”, tak wyraża swój stosunek do zagadnienia walki o pokój: — Wal- ka o pokój nie może być walką jed- nostek, ale całej ludzkości, bo woj- na jest wrogiem całej ludzkości. Wojny są potrzebne tym, którzy na niej robią interesy. My na woj- nie nie robimy interesów.

Żona zatrudnionego w hucie ko- wala, Józefa Cielecka, jest za Ape- lem Sztokholmskim bo:

Są jeszcze niedomagania u nas, ale są one wynikiem ostatniej woj- ny i długich lat rabunkowej gospo- darki prowadzonej przed wojną przez międzynarodowy kapitał. Spójrzcie przez okno na nowe pię- ne bloki mieszkalne, chlubę nasze- go robotniczego Rakowa. To jest nasze i tego bronimy — broniąc pokoju.

Eugeniusz Szuster wskazuje ręką na jasną główkę śpiącego w wózku dziecka: — To dziecko nie będzie chodziło głodne i wystras- zone. Będzie miało wykształcenie i dobrobyt, bo ten dobrobyt za- bezpiecimy dziecku my, nie szczę- dząc trudu w pracy codziennej, my — pragnąc pokoju, my — o ten pokój walcząc.

Józefa Wawrzykowska pracuje w fabryce włókienniczej i mimo, swoich 62 lat jest przodującą tkacz- ką pracującą na czterech krosnach.

Dla niej zagadnienie pokoju, to coraz lepsza aprowizacja, lepsze za- robki, niższe ceny. Powstaną nowe bloki, będzie więcej towaru, wszy- scy będą zadowoleni. „Dlatego ja podpisuję się za pokojem, za odbu- dową, za spokojną pracą, za bez- pieczeństwem moich dzieci i wnuczków”.

Mieczysław Wilk, członek hutni- czej straży pożarnej wita od pro- gu trójkę zbierającą podpisy: — Nie będę obywatela czytał tego, co macie w ręce, bo wiem co to jest. To jest taki papier, który podpiszą miliony rąk na całym świecie, aby przeciwstawić się tym, którzy pra- gną wojny. Nie będzie wojny — gdy narody jej nie zechcą.

Dom przy ul. Syrokomli 11 jest jednym z tysięcy domów w na- szym województwie. Jednym z ty- sięcy domów, których mieszkańcy podpisowali i podpisują apel sztokholmski. Wypowiedzi jego mieszkańców, wyrwane dla przy- kładu z tysięcy podobnych wypo- wiedzi ilustrują rozwój świadomo- ści ludzi walczących o pokój.

Roman Grzywnowicz

Ekipa łączności CSMJ odwiedziła gr. Machocice

Staraniem Kieleckich Zakładów Mleczarskich w gromadzie Macho- cice urządzono wielką zabawę tanecz- ną pod hasłem zbliżenia miasta ze wsią.

Miedzy innymi sekcja artystyczna CSMJ wystawiła w niewykóńczonym jeszcze Domu Ludowym w Machoci- cach sztukę teatralną pt. „Rozpoczy- namy urzędowanie” i wykonała szereg tańców ludowych.

Tak sztuka, jak i wykonane tańce ludowe, były żywo oklaskiwane przez po brzegi zapełnioną salę Domu Lu- dowego.

Po części artystycznej zabrał głos przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, który w swoim przemó- wieniu omówił znaczenie walki o po- kój.

Następnie w pięknie udekoro- wanej sali urządzono wspólną zabawę ludową.

Całkowity dochód z imprezy i za- bawy ludowej przeznaczono na pro- wadzenie przedszkola w Machocicach, które pracuje od 3 lat ku zadowoleniu gromady.

Duży wkład w organizowanie tej imprezy włożyła kierownicza tam- tejszego przedszkola oraz ob. ob. Siwierski, Tutaj i Kupia.

Czesław Zagowski

Rozbudowująca się sieć placówek handlu uspołecznionego daje gwarancję że potrzeby świata pracy będą zaspokojone w 100 proc.

W dniu wczorajszym odbyła się w Zarządzie Miejskim w Kielcach konferencja Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia przy prezydencie miasta, poświęcona omówieniu zagadnień usprawnienia pracy detaliznego handlu uspołecznionego.

W konferencji, pod przewodnictwem wiceprezydenta Morcynskiego, wzięli udział przedstawiciele handlu spółdzielczego i państwowego, oraz Komisji Specjalnej, władz skarbowych i organizacji społecznych.

Porządek dzienny obejmował zagadnienia ostatecznego uregulowania przedłużenia godzin handlu w niektórych sklepach państwowych i spółdzielczych, dalsze otwieranie sklepów MHD, omówienie akcji zapobiegającej szerzeniu się handlu fałszywego towarami tekstylnymi, oraz inne sprawy dotyczące podniesienia dotychczasowego stanu zaopatrzenia ludności pracującej naszego miasta.

W dyskusji nad pierwszym zagadnieniem zabierali głos kolejno przedstawiciele PSS i MHD, którzy stwierdzili, że przedłużenie godzin handlu w sklepach jest realizowane w coraz szerszym zakresie, zależnie od potrzeb mieszkańców dzielnic zainteresowanych w dłuższym dniu pracy tych sklepów.

Niewątpliwie w niedługim czasie większość dalszych wytypowanych już sklepów zostanie obsadzona nowymi siłami sklepowymi, co umożliwi ich pracę do godziny 21, bez przerwy obiadowej. W celu przyspieszenia tych zamierzeń Powiatowa Spółdzielnia Spożywców przeprowadza szereg kursów dla nowo zaangażowanych pracowników sklepowych. W pierwszych dniach czerwca ukończy kurs około 50 sklepowych, które natychmiast zaczną pracę. Dotychczas, godzin pracy od 6.30 do 18 zastosowane są w 12 sklepach mleczarskich PSS i od 6.30 do 21 w 10 sklepach spożywczych PSS. Spodziewane jest zastosowanie takich godzin sprzedaży jeszcze w 10 sklepach spożywczych.

Także MHD dostosował do potrzeb ludzi pracy godzinę sprzedaży w 3 sklepach spożywczych.

Niewątpliwie ważnym punktem obrad była sprawa powiększenia sieci sklepów MHD w Kielcach. Doychczas opóźniał rozwój MHD brak odpowiednich pomieszczeń. W najbliższych dniach miejskie władze kwatę runkowe przydzielą MHD około 40 lokali sklepowych, które będą remontowane i przystosowane do zadań, jakie mają spełniać.

Jeśli chodzi o akcję zapobiegania spekulacji towarami tekstylnymi, to została ona uregulowana odpowiednimi instrukcjami i zarządzeniami władz, które przewidują szerokie zastosowanie kar dla handlarzy fałszywych.

kowych, oraz jako środek utrudniający im wykupywanie towarów atrakcyjnych, zastosują kontrolę podejrzanych o spekulację.

W związku z innymi punktami posiedzenia Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia przedyskutowano szereg trudności w zaopatrzeniu wynikających z braku transportu, lub wadliwego rozdzielnictwa i braku w wyszkoleniu personelu sklepowego.

Wzrastają perspektywy szkolenia zawodowego dla młodzieży żeńskiej

Zdobycie konkretnego zawodu umożliwi pracę tysiącom kobiet

Jedną z ważnych reform przeprowadzonych w Polsce Ludowej jest jak najdalej idące udostępnienie wszystkich stanowisk i zawodów dla kobiet. W związku z tym rośnie z każdym rokiem sieć szkolnictwa zawodowego dla młodzieży żeńskiej.

W nadchodzącym roku szkolnym 1950/51 młodzież żeńska będzie przyjmowana do wszystkich szkół zawodowych istniejących na terenie województwa kieleckiego, a mianowicie do liceów mechanicznych w Częstochowie, Radomiu, Kielcach, Skarżysku-

Kamiennej i w Starachowicach. Licea odzieżowe znajdują się w Częstochowie, Kielcach i Radomiu, gastronomiczne: Częstochowa, Kielce, Radom. Największe możliwości stojące przed młodzieżą żeńską są w liceach administracyjno-handlowych oraz spółdzielczych, które znajdują się na terenie prawie wszystkich powiatów naszego województwa.

Niezależnie od wyżej wymienionych szkół zawodowych młodzież żeńska winna się również zainteresować istniejącymi na terenie Częstochowy i Ostrowca liceami przemysłu hutniczego, liceum przemysłu skórzanego w Radomiu oraz Państwowym Liceum Samochodowym w Radomiu.

Idąc za przykładem kobiet radzieckich, które z pełnym powodzeniem pracują na wszystkich stanowiskach i wszystkich zawodach, również i młodzież żeńska Polski Ludowej pracować będzie w tych zawodach, które dotychczas uchodziły za zawody czysto męskie, „niekobiece”.

Lepiej kupić gotowe, niż uszyć... W sklepie PSS Nr 91 dokonuje się na miejscu poprawek oczywiście, o ile ubranie nie pasuje

Przy ulicy Sienkiewicza mieści się sklep Powiatowej Spółdzielni Spożywców, w którym sprzedaje się gotowe ubrania, płaszcze oraz inne wyroby tekstylne.

Zaletą tego sklepu jest między innymi to, że można na miejscu i zupełnie bezpłatnie przerobić sobie garni-

tur, lub dopasować płaszcz, oczywiście w wypadku, o ile kupiona garderoba nie pasuje.

Majstrem, który dokonuje tych przeróbek jest ob. Tadeusz Nogańczyk. Jak dotychczas — to robota idzie nieźle. Znacząco to, że mimo iż garnitury są skrojone dobrze, nie brak ludzi, którym akurat coś nie pasuje. Z tego cieszy się ob. Nogańczyk, który może sprawić klientowi radość i klient, który wychodzi ze sklepu zadowolony, że nie musiał przepłacać u krawca prywatnego, kupując gotowy garnitur, leżący po przeróbce, jak uł.!

Przeciętnie poprawia się około 10 procent kupionych garniturów i płaszczy. Warsztat naprawczy znajduje się na miejscu, w drugiej części sklepu.

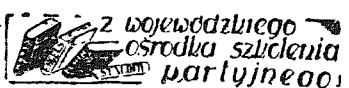
Niewątpliwie sklep tego rodzaju, jest dużym udogodnieniem dla ludzi pracy.

Na trzecim miejscu w ofiarności społecznej na odbudowę Warszawy Województwo kieleckie dobrze rozumie obowiązek obywatelski

Rezultaty zbiórki pieniężnej na odbudowę Warszawy, trwającej w okresie pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego wysunęły województwo kieleckie na trzecie miejsce w skali ogólnokrajowej, wykonaniem planu w 44 proc.

Na pierwszym miejscu znajduje się województwo rzeszowskie, na drugim zaś warszawskie.

Powiaty i miasta województwa kieleckiego uszeregowano w następującej kolejności, według wpłat: powiat starachowicki — 51 proc. prelimitu, miasto Częstochowa — 40 proc., Radom — 39 proc., Kielce — 35 proc., powiat kielecki — 33 proc., pow. kozienicki — 26 proc., pow. częstochowski — 24 proc., pow. pińczowski — 22 proc., pow. buski — 21 proc., pow. jędrzejowski — 19 proc., pow. włoszczowski — 17 proc., radomski — 15 proc., opatowski — 13 proc., oraz na ostatnim miejscu sandomierski — 10 procent.



CZWARTEK — historia WKP(b) — godz. 18—20.

PIĄTEK — nauka o Polsce współczesnej — godz. 17—19.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego mieści się w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, ul. Staszica 1, wejście od ul. Sienkiewicza i jest czynny w dni powszednie od godz. 8 do 20, a w niedzielę i święta od godz. 15 do 19.

Jak państwo ludowe otacza opieką rodzinę pracującą

W celu zapoznania szerokiego ogółu mieszkańców naszego miasta z życiem w Związku Radzieckim, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje cykl wykładów o osiągnięciach Socjalistycznego Państwa na wszystkich odcinkach życia.

Tematem wykładu w dniu dzisiejszym będzie „Rodzina w ZSRR”. Wykład wygłosi tow. Bechicki Tadeusz. Początek o godzinie 17, w świetlicy TPPR przy ul. Sienkiewicza, naprzeciw PDT.

Szybko i dobrze... Systemem taśmowym szyją ubrania ludziom pracy krawcy ze Spółdzielni Krawców i Kuśnierzy

Zorganizowana z inicjatywy grupy postępowych krawców i kuśnierzy Krawiecko-Kuśnierska Spółdzielnia Pracy w Kielcach, rozwija się w szybkim tempie.

W Spółdzielni stosowany jest przeważnie taśmowy system produkcji garniturów i płaszczy. Każdy pracownik wykonuje wyłącznie jedną część

garderoby, a dopiero w ostatnim stadium produkcji łączy się wykonane części w gotowy garnitur, względnie płaszcz. Dla przykładu należy podać, że na uszycie jednego ubrania męskiego składa się 45 „procesów pracy”, a płaszcz 37 „procesów”.

Stałym odbiorcą Krawiecko-Kuśnierskiej Spółdzielni Pracy jest Związek Spółdzielni „Praca”, który przeprowadza gotowe garnitury do sklepów handlu detaliznego. Spółdzielnia także posiada własny sklep na Placu Obrońców Stalingradu Nr 4, jednakże nie odpowiada on stawianym wymaganiom, ponieważ jest stanowczo za mały. W podobnie małych pomieszczeniach znajdują się pracownice Spółdzielni, która stara się o uzyskanie większego lokalu co ułatwiłoby jej rozwój, podyktowany frekwencją i zainteresowaniem klientów.

Poważnymi wynikami swej pracy może się poszczycić Spółdzielnia, jeśli chodzi o wykonanie zobowiązań Pierwszomajowych. Osiągnięta produkcja działu taśmowego 5 garniturów dziennie utrzymuje się nadal na tym poziomie. Oprócz tego pracownicy Spółdzielni uszyli na dzień 1 maja 32 mundury dla pracowników Zarządu Drogowego, co nie było objęte planem produkcji.

Nie ulega wątpliwości, że ta pożyteczna placówka winna się rozwijać pomyślnie i że miejskie władze kwatę runkowe przyjdą jej z pomocą w uzyskaniu odpowiedniego lokalu.

Specjalna ekipa filmowa przyjechała do Kielc aby filmować „Raid Świętokrzyski”

Na zaproszenie Komitetu Organizacji VIII Raidu Świętokrzyskiego przybyła w dniu wczorajszym do Kielc ekipa filmowa z Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, która będzie filmować przebieg tej imprezy sportowej.

W skład ekipy wchodzi: kierownik ekipy Mieczysław Mękowski, reżyser Jerzy Karwowski, operator główny Henryk Pękala, oraz operatorzy Zdzisław Krajewski, Georgi Karajordanow (Bułgaria), Mieczysław Wyśniski i Jan Janczewski.

Przewiduje się, że film będzie miał długość około 300 metrów. Będzie to film dokumentarny, którego jedna kopia zostanie wykonana na zamówienie Związku Motocyklowego.

Nakręcony film będzie jednocześnie pracą dyplomową studentów Szkoły Filmowej.

Ekipa pozostanie w Kielcach do piątku.

Poszukiwanie pracowników

Inżynierów i techników - chemików, inżynierów i techników - mechaników, inżynierów i techników - konstruktorów, inżynierów i techników - energetyków, inżynierów i techników - budowlanych, wykwalifikowanych księgowych, planistów z wyższym i średnim wykształceniem przyjmie się natychmiast do pracy do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w Gliwicach, oraz podległych sobie zakładów w całym kraju. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i dokładnym życiorysem należy kierować do Działu Kadr CZP Chem. Gliwice, ul. Zwycięstwa 17. 486

Monterów - elektryków, majstrów - elektryków i techników - elektryków do prac na miejscu i na wyjazd w obrębie Woj. Kieleckiego, przyjmie natychmiast „Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Oddział w Radomiu, Struga 7. Warunki pracy według układu zbiorowego w Budownictwie. Osobiste zgłoszenia kandydatów miejscowych z podaniem i życiorysem oraz pisemne zgłoszenia z dołączonym życiorysem kandydatów zamiejscowych przyjmuje Biuro w Radomiu, ul. Struga Nr 7. 789

PRZETARGI

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego „Erg” Wytwórnia Nr 8 w Pionkach ogłasza przetarg na dzierżawę 2-ich młynów elektrycznych a mianowicie: 1) Młyn „Osada Pionki” o przemiele 50 metrów zboża na dobę. 2) Młyn „Osada Zagożdżon” o przemiele 50 metrów zboża na dobę. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 31 maja 1950 r., do Dyrekcji Wytwórni Nr 8 w Pionkach. Wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej tenuty dzierżawnej należy wpłacić do Kasy Wytwórni. Omawiane młyny można oglądać po uprzednim porozumieniu się z Wydziałem Gospodarczym Wytwórni. 785

ZGUBIONO legitymację SKRADZIONO 22 lutego 1485 Zakładu Nr 2 go legitymację Nr 036538 Skarżysko Bińczak Al. wydaną przez Związek fred. 788

OFICEROWIE! zamieć mieszkanie w Łodzi - śródmieście 3 pokoje kuchnia, łazienka TRZYMIESIĘCZNE no- na podobne w Kiel- wczesne koresponden- cach, Wiadomość Łódź, cyjne kursy księgowo- 1 Maja 5 m. 12 Gry- ci, angielskiego, Łódź, 791 skrzynka 183, 790 czewski.

Uczymy się języka rosyjskiego Wielki popyt na słowniki

Wielkie zainteresowanie ludzi pracy zdobyciami na polu nauki, techniki, kultury i życia codziennego powoduje że wzrasta ilość kursów języka rosyjskiego, którego znajomość ułatwia czytanie gazet radzieckich i wydawnictw publikujących te osiągnięcia.

Podstawę do nauki stanowi bezsprzecznie słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski, który w ostatnim czasie został opracowany przez najlepszych lingwistów i wydany w ładnej oprawie. Duże wydanie słownika powoduje, że cena jego jest niska. Dlatego jest on przystępny dla wszystkich, a najlepiej o jego wzięciu świadczyć mogą cyfry.

W ciągu niespełna miesiąca jeden tylko sklep Domu Książki w Kielcach (nr 2) sprzedał ponad 400 słowników. Popyt na słowniki stale wzrasta.

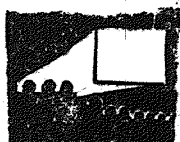
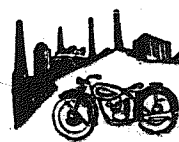
Dni filmu czechosłowackiego

Od dnia 17 maja do 26 maja 1950 roku Kino „Bałtyk” Kielce wyświetli filmy produkcji czechosłowackiej.

Codziennie zmiana programu.
18 maja — „Młocząca Barykada”
19 maja — „Sumienie”
20 maja — „Praga w roku 1848”
21 maja — „Kłopoty referenta Trziszki”
22 maja — „Dziś o wpół do jedena stej.”
23 maja — „Dziewczę ze Słowacji”
24 maja — „Dwa ognie”
25 maja — „Awantura na wsi”
26 maja — program składany.

Kierownicy kin przyjmują zamówienia od zakładów pracy, urzędów, szkół itd.

W tym samym czasie Kino Warszawa będzie wyświetlało film produkcji radzieckiej „Nowy Dom”.



PROGNOZA POGODY

Nadai zachmurzenie zmienne z przełotnymi opadami, nocą mgliście. Temperatura dnem na podgórzu do plus 22 st. C., nocą około plus 7 st. C. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.

TEATR:

PAŃSTWOWY TEATR im. St. ŻE ROMSKIEGO — „Krakowiaci i Górale”. Początek o godz. 19.

KINO:

KINO „BAŁTYK” — w ramach „Dni filmu czechosłowackiego” — wyświetlany będzie film p. t.: „Młocząca Barykada”. Początek seansów o godzinie 18.30, 19.30, 20.30.

KINO „WARSZAWA” — Nowy film produkcji radzieckiej pt.: „Nowy Dom”. Początek seansów o godz. 18 i 20.

APTEKI:

mgr. Leydo, Pl. Partyzantów 16.

TELEFONY

19 66 — Pogotowie Ratunkowe
13-12 — Komisariat MO (dyżurka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”
11-00 — zegarynka
8 — nadawanie telegramów
8 — informacja telefoniczna
0 — miedzynastowa

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Powiatowe i Miejskie Komitety Kultury Fizycznej odegrają poważną rolę w upowszechnieniu sportu

W rześniowa uchwała Biura politycznego KC PZPR podkreśla wyraźnie konieczność ujęcia sportu polskiego w nowe ramy organizacyjne oraz zwiększenia zainteresowania i pomocy, jaką winna okazywać Partia organizacjom wychowania fizycznego i sportu. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powołanie do życia GKFF, któremu na szczeblu wojewódzkim odpowiadają WKFF-y. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Kielcach powstał w drugiej połowie marca br. Obecnie na terenie województwa trwa akcja organizowania Powiatowych i Miejskich Komitetów Kultury Fizycznej.

W najbliższy czwartek 18 maja br. odbędzie się w Pińczowie wzorcowe zebranie organizacyjne, na którym powołane zostaną władze Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

W zebraniu tym wezmą udział członkowie WKFF z przewodniczącym i sekretarzem na czele, przedstawiciele Partii, organizacji sportowych oraz reprezentanci władz sportowych ze wszystkich powiatów województwa. W następnym rzucie powstaną PKFF-y w Busku, Jędrzejowie, Starachowicach, Częstochowie (miasto) i Radomiu (powiat).

Powstanie Powiatowych i Miejskich Komitetów Kultury Fizycznej przyczyni się do ściślej powiązania terenu z Komitetami. Władz sportowych nie będzie już reprezentować jeden człowiek-urzędnik (np. b. inspektor K.F.) lecz uspołecznione ciało kolegialne, w którym zasiadają m. inn. przedstawiciele Partii, Z.S.-Chłopskiej, ZMP, SP Wojska, Związków Zaw. władz szkolnych, itd. W ten sposób znacznie ułatwionym zostanie zaspokojenie potrzeb terenu, przede wszystkim zaś doskonale rozwijającego się sportu wiejskiego. (Np. powiat pińczowski). PKFF obejmuje wydziały — imprez masowych i SPO, szkoleniowy, wychowania fizycznego i sportu, propagandowy, urzędniczy i sportu szkolnego.

W związku z rozpoczęciem działalności przez WKFF i PKFF-y za kończą swoją pracę Wojewódzka i Powiatowe Rady Sportu Wiejskiego, których przedstawiciele wchodzić będą w skład Komitetów. Nie-

zależnie od tego, przy Wojewódzkim Zw. ZS-Chłopskiej jak również przy PZSCH, pozostaną nadal referaty kultury fizycznej, które będą wspólnie pracować ściśle z Komitetami. Na szczeblu gminnym, Gminne Rady Sportu Wiejskiego reprezentować będą interesy poszczególnych LZS-ów.

Ważne role do odegrania będą mieli społeczni inspektorowie KF, których bezpośrednim zadaniem będzie opieka nad kołami sportowymi związków zawodowych oraz Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Za Powiatowym Komitetem K.F. w Pińczowie — powstaną dalsze. Fakt ten ma ogromne znaczenie dla rozwoju sportu masowego w jednym z najbardziej zacofanych w tej dziedzinie — województwie kieleckim.

Powiatowe i Miejskie Komitety KF staną się bowiem tym czynnikiem który podobnie jak WKFF-y czy GKFF przystąpi do szeroko pojętej mobilizacji aktywu społecznego w celu przyspieszenia upowszechniania wychowania fizycznego. Innymi słowami PKFF-y i MKFF-y dadzą swój wielki wkład w budowę sportu socjalistycznego.

(a. b.)

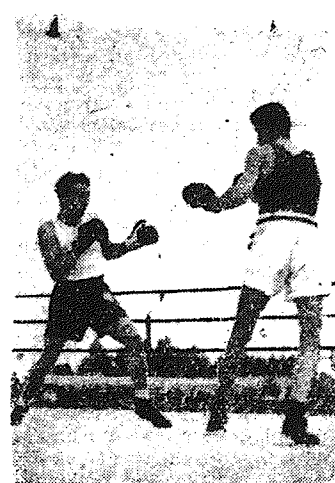


Zarząd Okręgowy Zrzeszenia „Stal” (z siedzibą Kielce) ukończył się następująco:

Przewodniczący ob. Stanisław Dawidowicz (Kielce), I wiceprzewodniczący ob. inż. Lucjan Kozakiewicz (Skarżysko), II wiceprzewodniczący ob. inż. Zygmunt Brzozowski (Skarżysko), sekretarz i gospodarz ob. Eugeniusz Rok (Kielce), skarbnik ob. Jan Batko (Kielce). Referat organizacyjny ob. Władysław Zarzycki (Ostrowiec). Referat wyszkoleniowy ob. Edward Kazimierzczak (Skarżysko). Referat Kobiece ob. Aleksandra Przytułówna (Skarżysko). Członkowie Zarządu ob. Czesław Rut (Starachowice), ob. Wiktor Grudziel (Radom), ob. Edward Mazur (Starachowice).

Władze SKS-u przy Lic. Ogólnokształcącym w Szydłowcu ukończyły się następująco: przewodniczący — ob. Plaskota, wice-przew. ob. Smulczyński, skarbnik — ob.

Matla. Przy SKS-ie powstały 3 nowe sekcje, lekkoatletyczna, kolarska i piłki ręcznej.



Walczą Antkiewicz Polska i Farkas Węgry. Zwyciężył Antkiewicz.

Bulakow (ZSRR) zwycięża reprezentanta Europy Hamalainen'a (Finlandia)

III dzień międzynarodowego turnieju bokserskiego

WARSZAWA. We wtorek, 16 bm, w trzecim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego, na najlepszym poziomie stało spotkanie młodego zawodnika radzieckiego Bulakowa z reprezentantem Europy „la malainen'em w wadze muszej, w którym zdecydowane zwycięstwo odniósł Bulakow, wskazując, że jest najlepszą „muchą” Europy.

W punktacji drużynowej po trzech dniach, prowadzą: ZSRR i Polska — po 10 pkt., Rumunia i Węgry — po 6 pkt., Szwecja i Finlandia — po 3 pkt.

Wyniki techniczne.

Waga musza

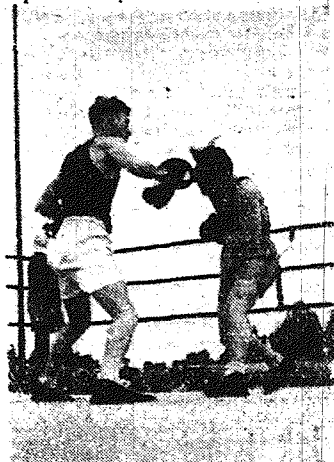
Bulakow (ZSRR) zwycięża na punkty Hamalainen'a (Finlandia). Młody zawodnik radziecki rozpoczął na walkę, atakując seriami z obu rąk, szczególnie zakrytego Fina. W drugim starciu widoczna jest przewaga fizyczna Bulakowa, który jest szybszy i silnymi ciosami rozbija gardę przeciwnika. Żywiłowe ataki Bulakowa doprowadzają do osłabienia Hamalainen'a. Walka na bardzo wysokim poziomie.

Woźniak (Polska) wypunktował Secosana (Rumunia).

Waga kogucia

Erdei (Węgry), po słabej walce przegrał na punkty z Pirinen'em (Finlandia). Walka bardzo słaba, przy czym Fin, odniósł niezbyt przykone zwycięstwo.

Svedberg (Szwecja) wygrał w o., na skutek nie stawienia się kontuzjowanego Tomy (Rumunia).



Miednow (ZSRR) w walce z Leitine (Finlandia). Zwyciężył Miednow przez t.k.o. w drugiej rundzie.

Waga piórkowa

Aristagicjan (ZSRR) wypunktował Pankego (Polska). Bokser radziecki był szybszy i zadał więcej ciosów.

Fiat (Rumunia) wygrał na punkty z Hurri'm (Finlandia).

Waga lekka

Risca (Rumunia) wypunktował Heikkinen'a (Finlandia). Risca wykazał doskonałą kondycję, będąc przez wszystkie trzy starcia w ataku.

Waga półśrednia

Krawczyk (Polska) wygrał na punkty z Laine (Finlandia). Polak walczył dobrze taktycznie, narzucając dogodny mu system walki na dystans.

Tiljander (Finlandia) zwyciężył, po bezbarwnej i chaotycznej walce, Blo'a (Szwecja).

Waga średnia

Silczew (ZSRR) wygrał w o. z powodu nie dopuszczenia przez lekarkę Anderssona (Finlandia).

Waga półciężka

Grzelak (Polska) zwyciężył na punkty Ojanen'a (Finlandia).

Waga ciężka

Soczikas (ZSRR) wypunktował Boghite (Rumunia). Rumun przez cały czas unikał walki i ciosy jego w ogóle nie dochodziły do Soczikasa. W ostatniej walce dnia — w wadze ciężkiej — Kapocsi (Węgry) wypunktował Drapalę (Polska).

Koszykarki polskie w finale mistrzostw Europy

BUDAPESZT. W ostatnim spotkaniu w swej grupie reprezentantki Polski pokonały w ładnym stylu Izrael 44:19 (25:7), zajmując 2 miejsce w swojej grupie, za Węgrami i kwalifikując się do rozgrywek finałowych (II) kobiecych mistrzostw Europy w koszykówce.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: w grupie III — Czechosłowacja wygrała, po dramatycznej walce, z Włochami 40:34 (21:21), w grupie I zaś Związek Radziecki odniósł wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Francji 72:20 (31:9).

RADIO

CZWARTEK, 18 MAJA

8.00 Dziennik poranny. 8.25 Program. 8.30 „Akordeon i piosenka”. 9.00 „Z tańcem po świecie”. 9.50 Pogadanka. 10.00 Muzyka radziecka. 10.40 „Głos mają kobiety”. 11.00 Zespół instrumentalny. 11.25 Muzyka. 11.35 „Skrzynka wszechniczy radiowej”. 11.57 Sygnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 12.45 Szymon Szymonowicz. 13.45 „Kronika czechosłowacka”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Recenzja. 16.40 Piosenka. 17.00 Koncert. 18.00 Felieton. 18.10 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 Listy Juliusza Słowackiego. 19.20 Józef Verdi. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Miniatury fortepianowe. 21.00 Audycja rozrywkowa. 21.15 „Mozaika muzyczna”. 22.00 Muzyka. 22.35 Muzy-

ka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program. 23.15 „Na dobranoc”. 24.00 Hymn.

AUDYCJE RADIA MOSKIEWSKIEGO W JĘZYKU POLSKIM

W okresie letnim, od 25 kwietnia br. rozgłoszenia moskiewska nadaje na następujące audycje dla Polski.

Od 11.15 do 11.30 według czasu warszawskiego na falach: 19.58 metra i 19.78 metra.

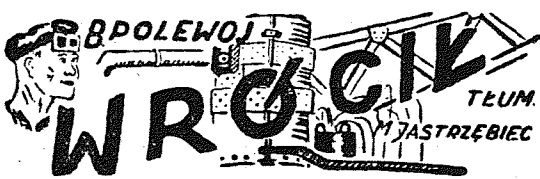
Od 14.15 do 15.00 w niedzielę na falach: 25.6 m 25.23 m i 31.65 metra.

Od 10.30 do 17.00 na falach: 25.6 m., 30.08 m., 30.9 m., 30.74 m., 31.65 m.

Od 19.30 do 20.00 i od 21. do 21.30 na falach: 31.22 metra, oraz na falach długich — 1,068 metr.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22.00 do godz. 22.30 koncert na falach 25.21 m., 30.74 m., 30.96 m. i na falach długich 1,068 metrów.

(Godziny wszystkich audycji według czasu warszawskiego).



— Mniejsza o to, jedźmy — obojętnie odpowiedział przyjezdny i jego obojętny ton przekonał Klaudię, że jest mu wszystko jedno, gdzie przenoć.

Ciężarówka ruszyła. Klaudia wypatrywała sobie oczy aż do bólu, obawiając się, by w tej białej zawieszce znowu na kogoś nie najechała. Nieznajomy siedział zapięty, z rękoma głęboko zasuniętymi w rękawy i zdawał się drzemać. Aż do samego domu milczał. Kiedy wszedł do pokoju, nie rozejrzawszy się nawet, śmiało postawił swoją walizkę w kącie, powiesił płaszcz i czapkę na gwoździu przy drzwiach i zacierając zmarznięte ręce podszedł do ciepłego pieca i przylgnął do niego plecami.

„Patrzcie go, jakby do swego własnego domu przyjechał — zdziwiła się Klaudia. — Nawet nie zapytał, gdzie może postawić walizkę i powiesić swoje rzeczy!... Mruk”.

— Odwiozę teraz samochód. Garaż jest tu obok. Zaraz wrócę i zagotuję wam herbaty — powiedziała, spojrzawszy niespokojnie na ciemną postać, zastygłą w bezruchu na białym tle wykładanego kaflami pieca, i wsłuchując się w równy oddech dziecięcy, dolatujący z pogrążonego w półmroku kąta, w którym rysowały się niewyraźnie kontury łóżka, dodała: — Gdyby się

Stawek obudził, to go nie przestraszcza, powiedzcie, że zaraz przyjdę... I... czemu nie siadacie?

Nieznajomy w milczeniu kiwnął w odpowiedzi głową. Ale kiedy w jakiś kwadrans później Klaudia wróciła, ciągle jeszcze stał nieruchomo przy piecu z półprzymkniętymi oczyma, w pozie zdradzającej zmęczenie i przygnębienie. Klaudia zakrzętała się, chciała go oderwać od tych ponurych rozmyślań. Przysunęła do pieca krzesło:

— Siadajcie, proszę, siadajcie i grzejcie się. Zaraz będzie herbata, napijemy się... Tylko, że...

— Nic mi nie trzeba. Dziękuję. Nie róbcie sobie kłopotu.

W głębi pokoju na dużym drewnianym łóżku spał, rozrzucając szeroko ręce, siedmioletni chłopczyk. Jego spodenki, kaftanik, pończochy i kurteczka były starymi porzucanymi na krzesło, a pod krzesłem stała na baczność para niemilosierdzie połatanych butów wojskowych z mocno zadartymi w górę nosami. Staranność, z którą ułożono i rozwieszono te rzeczy, podkreślała, zda się, jeszcze bardziej nieprzytulność pokoju i panujący tu nieporządek.

II.

Kiedy Klaudia wróciła z zagotowaną już herbatą, nieznajomy przyglądał się dużej fotografii, przybitej gwoździami do ściany. Na tle ściany kremłowskiej stało oto czterech — jak widać zadowolonych i szczęśliwych mężczyzn w nowych, jeszcze nie wymiętych marynarkach, z orderami Czerwonego Sztandaru Pracy w kłapach. Nad fotografią ta wisiało powiększone zdjęcie jednego z nich — chłopca na schwał z silnie wystającymi kośćmi policzkowymi.

— Kto to jest? — z dziwnym wzruszeniem w głosie spytał nieznajomy wskazując na portret.

— Mój mąż, Jerzy Szytkow — odpowiedziała kobieta z westchnieniem, patrząc smutnie na męską energiczną twarz. — Zginął pod Stalingradem... Jesienią, w czterdziestym drugim roku...

— Doskonały był z niego walcownik. Wirtuoz! — nieoczekiwanie wykrzyknął nieznajomy i wskazał na stojącego w grupie z boku niskiego, przysadkowatego mężczyznę. — A gdzie jest Lisicyn?

— Zdaje się, że na Uralu. Wyjechał, kiedy zakłady wywieziono na Ural, i dotąd nie wrócił. A skąd wyznacie naszych ludzi?

— A Afonin? — nieznajomy wskazał na przygarbionego bruneta w zgrabnej marynarce, z chusteczką w kieszonce.

— Także na Uralu. Wszyscy nasi ludzie są na Uralu. Ewakuowali się razem z zakładami. I zostali tam na stałe. Mało kto z nich wrócił. Przyszli tu teraz nowi ludzie... A ten czwarty na zdjęciu — to Pantelej Kazyrow. Może go też znacie? Poszedł razem z moim mężem do wojska — jako ochotnik. Słyszałam, że jest teraz w Niemczech jakimś komendantem, zdaje się. Stracił całą rodzinę — umarli tam, dokąd się ewakuowali. Ciężko mu teraz wrócić. Był jednym z najlepszych hutników... taki zawsze wesoły.

(Ciąg dalszy jutro)